RUSKI INWALID

N° 86.

WTOREK. 14 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Angliia. Włochy.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 14 Kwietnia

Xiąże *Tiufiakin*, nayłaskawiey mianowanym został głównym dyrektorem widowisk teatralnych i muzyki, oraz kawalerem orderu Swiętego Włodzimierza drugiey klassy wielkiego krzyża.

Rzeczywisty radca stanu *Naryszkin*, pełniący obowiązek Marszałka dworu, nayłaskawiey mianowanym został Marszałkiem dworu rzeczywistym, oraz uwolnionym od obowiązku członka departamentu dóbr rodziny Nayiaśnieyszey.

Podkomorzy dworu J. C. M. 4tey klassy Alexy *Wasilczyków*, nayłaskawiey mianowanym został koniuszym z gażą do obowiązku tego przywiązaną.

Radca tayny i senator *Siwers*, były członek komitetu spraw Jnflantskich nayłaskawiey mianowanym został kawalerem S. Włodzimierza 2giey klassy wielkiego krzyża.

Rzeczywisty radca stanu *Drużynin*, były członek komitetu spraw Jnflantskich otrzymał w darze od N. Pana iednoczasowie 10,000 rub. as.

Szambelan dworu J. C. M. i radca stanu *Kaysarów*, były dyrektor komitetu Spraw Jnflantskich otrzymał starostwo na lat ...

Dnia 7 b. m. po mszy miał posłuchanie u N. Pana i Nayiaśnieyszych Cesarzewych przybyły tu poseł Kurfirsta Hessen-Kesselskiego Minister i Jenerał *Oks*. Poczem Sekretarz poselstwa Pruskiego Baron *Maltzen*, wyieżdzaiący z tey stolicy, miał szczęście otrzymać posłuchanie pożegnania u tychże Nayiaśnieyszych osób.

O domie Sierot woiennych w Kiiowie.

(Artykuł nadesłany z Kiiowa od osoby bez imienney.)

„W Ruskim Jnwalidzie w Numerze 261 z roku 1818 pomiesczona była wiadomość o szkole sierot woiennych założoney w roku przeszłym w Petersburgu dla 100 uczniów.

„Mam za obowiązek donieść moim rodakom, że i do domu wychowania sierot woiennych w Kiiowie podobnyż sposob uczenia wzaiemnego iescze w roku 1817 wprowadzonym został; że uczniów w tey szkole iest teraz przeszło 1810; że według tegoż

sposobu nietylko w pomienioney szkole daie się nauka czytania, pisania i arytmekyki lecz nadto grammatyki języka Rossyyskiego historyi tego narodu, Jeografii i Katechizmu. A tak szkoła Kiiowska starsza w latach od podobney w Petersburgu, iest teraz i co do liczby uczniów obszernieyszą, a w przedmiotach nauk obfitszą. Sprawiedliwą zatem zwraca na siebie uwagę wszystkich miłośników pomyślności oyczystey.

»Przez staranie JJ. WW. *Raiewskiego* i *Orłowa* to zaprowadzenie doprowadzonem iest do tego stopnia doskonałości, że widzieć takowe i niebydź iż tak rzec można zachwyconym, są dwie myśli, które się z sobą pogodzić niemogą.«

Królestwo Polskie.

z Warszawy 10 *Kwietnia.* n. s.

Podobało się Naywyższemu powołać do wieczności w dniu 15 Marca r. b. po ośmiodniowey chorobie JW. Xawerego Hrabię *Działyńskiego* Senatora Woiewodę, wielu orderów Kawalera w 63cim roku nieskażonego życia. Potomek znakomitego w dzieiach narodowych imienia, powziął od czci godnych swoich rodziców, Augastyna *Działyńskiego* Woiewody Kaliskiego i Anny z *Radomickich*, powtórnem małżeństwem Marszałkowey *Gurowskiey*, tę czystą miłość oyczyzny, która niewątpliwą wszystkich cnot towarzyskich iest rękoymią. Odebrawszy staranne pod pilnym czułey matki dozorem wychowanie Xawery *Działynski* w młodzieńczym ieszcze wieku pełnił obywatelskie kraiowe usługi, w kilkokrotnych na Seymy walne Poselstwach, aż się zbliżyła owa sławna dla Polski epoka, gdy naród znękany długą cierpliwością wyrzekł, iż chce bydź niepodległym. Xawery *Działyński* był z bratem swoim iednym z tych dostoynych sześciudziesiąt mężów, których imiona historyia podać do wdzięczności przyszłych pokoleń zapewne nie omieszka, co rzadkim i niewidzianym w dzieiach świata przykładem, w nayścisleyszem milczeniu przez długi czasu przeciąg, przygotowywali ową sławną ustawę dnia 3 Maia, z poklaskiem od ludów Europy przyiętą i od Monarchów pochwaloną, która zmazała z nieszczęśliwego narodu plamę gnusności dwóch wieków i uratowała sławę Polaków wprzód ieszcze, niż go lana przez lat dwadzieścia po wszystkich częściach świata nayczystsza krew młodzieży narodowey, na zawsze zawarowała. Krótko trwały owoce prac Twórców ustawy dnia 3 Maia. Upadła ona pod przewagą sił; runął starożytny naród i wstrząsł posadę politycznego Europy porządku. Zaięły nieszczęśliwą Polskę nieprzyiacielskie zastępy: rozpierzchnęli się cnotliwi Polacy: iedni za granicę unieśli swięty ogień miłosci oyczyzny, drudzy, na rodowitey ziemi z poswięceniem własney miłości pozostawszy, nie pozbyli się gorącey chęci biedz na ratunek kraiu za pierwszym blaskiem możności zachowania go od zagłady. — W tych ostatnich liczbie znaydował się z czci godnym bratem swoim Xawery *Działyński*. Wiedzieli nieprzyiaźni Polskiemu rodowi, iaki duch ożywiał onych Sarmacyi synów, i prześladowali ich za granicą i w kraiu. Brat Xawerego Ignacy, wiadomo ile na wygnaniu ucierpiał. Byłby i Xawery podobnemu uległ losowi, gdyby rozpacz nie mierząc środków z wielkością przedsięwzięcia, nie była acz na krótki czas wstrzymała, dalszych w celu zagubienia imienia Polskiego zamiarów. Głosem ludu *Działyński* do składu Rady Naywyższey powołany, oddał na łup nieprzyiaciołom kraiu ogromny swóy maiątek, bo znał, iak to zna każdy prawy obywatel, iż maiątek tyle tylko ma wartości, ile nim można służyć oyczyznie. Pracował *Działyński* około dobra narodu w ciągu nie długo trwaiącego Rządu, którego sławę imie cnotliwego acz nieszczęśliwego *Kościuszki* uwieczniło. Było w xiędze przeznaczenia napisano, iż Polska powinna była przebiedz wszystkie nieszczęść koleie, nim narodowi pierwotne i niezaprzeczone prawa powrócone zostaną. Xawery *Działyński* poszedł na łonie matki opłakiwać nieszczęścia narodu: Ale ieszcze w owym czasie było winą w Polaku kochać swą oyczyznę. *Działyński* porwany i uwięziony, tem nowem cierpieniem łączy własne zalety z uzacnieniem narodu, za który staie się ofiarą. Nie długo trwała niewola *Działyńskiego*. Monarcha, któremu los go poddał, mógł bydź uprzedzonym, ale trwać w uprzedzeniu; nie zdawało się z uczuciami sprawiedliwości iego duszy. Otwiera kraty więzienia iego, spokoynie na łonie matki i familii pod swoiem panowaniem żyć mu pozwala i zaszczyca go nawet tem poważaniem, które i Panuiącego i podległego równą iest zaletą. Oddany *Działyński* prywatnemu życiu, używał swobód iego, zatrudniaiąc się z ulubioną mał-

żonką wychowaniem dzieci, tych drogich gałązek starodawnego szczepu; aż w roku 1806 Wielko-Polska sobie samey zostawiona była w naglącem położeniu szukać sposobów ochrony kraiu od klęsk woiennych. Na czele Deputacyi wysłaney przez Wielkopolanów, stawa przed naówczasowym Władcą świata i pyta iakie są iego zamiary? Odbiera od niego zapewnienie, iż przybył w te strony, by wrócił Polakom ich cyczyznę. Odnosi *Działyński* to oświadczenie wśród swoich: wkrótce ponim zwycięzca dąży do stolicy i tworząc Rząd tymczasowy umieszcza go w iego składzie. Nie długo potem pokóy Tylżycki uiszcza w części dane przyrzeczenia. *Działyński* z Kollegami swemi odbiera w *Dreznie* nową dla części kraiu Polskiego Ustawę Konstytucyyną, wraca do stolicy i ogłasza narodowi iż nowy Panuiący ma sobie iego losy powierzone. W skutku tey nowey konstytucyi, *Działyński* otrzymuie godność Senatora Woiewody i służy ciągle w świetnym i pracowitym zawodzie kraiowi, nie zaięty iak tylko ścisłem dopełnianiem swoich powinności. Zmiany polityczne, iako wypadki wiecznie pamiętney wyprawy roku 1812, wskazały Xaweremu *Działyńskiemu*, iż są, iak to sprawiedliwie uważa ieden z współczesnych Pisarzów, w życiu człowieka położenia, w których usunięcie się na ustronie, iest: prawdziwem mieyscem honoru. Ten właśnie rok był kresem życia politycznego Xawerego *Działyńskiego*. Po przywróceniu powszechnego pokoiu, i Królestwa Polskiego, zachowany przy dostoyności Senatora Woiewody tegoż Królestwa, a przymuszony mieszkać za iego granicami, żył dla siebie, dla swoich, dla przyiaciół i wtenczas go tylko widziano, gdy trzeba było zdrową radę udzielić, uciśnionemu dopomódz, potrzebnego wesprzeć, lub strapionego pocieszyć.

Krótki ten rys życia publicznego Xawerego *Działyńskiego* dowodzi, iaką stratę naród, prowincyia i kray przez śmierć iego poniosł. Aby tu wspomnieć o cnotach iego prywatnych, wezwaćby trzeba na świadków, tych wszystkich, którzy z nim sąsiedztwem, obcowaniem, przyiaźnią lub krwi związkiem połączeni byli; tych nawet, którym imie iego z współczesney tylko historyi iest znaiome. Jestże który z nich, do któregoby wiadomości doszło co takiego, coby cień iakowy na niego rzucać mogło? Czuły małżonek, dobry oyciec, względny przyiaciel, pobłażaiący i roztropny zwierzchnik, sprawiedliwy Pan, dobroczynny dla ubogich, uprzeymy w towarzystwie, miły w pożyciu, ludzki w domu, bez trwogi może się poddać naysurowszemu sądowi współczesnych, i żyć będzie w wdzięcznem wspomnieniu u potomnych pokoleń, tak, iż słusznie o zgonie iego można powiedzieć co *Tacyt* o swoim Teściu napisał:

Finis vitae ejus, luctuosus, amicis tristis, extraneis etiam ignotisque non sine cura fuit.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYIA.

z Paryża, 2 Kwietnia.

Szczegóły posłuchania uroczystego, iakie poseł Perski miał w dniu 30 p. m. u J. K. M.

Znaczny oddział żandarmeryi konney postępował na czele całego orszaku. Daley szedł powóz Hrabiego de la *Live* wprowadzaiącego zwyczaynie posłów, i cztery powozy dworu zaprzężone sześciu i ośmiu końmi. W piątym powozie ośmio konnym siedział Xiąże *Mirza Abdul Hassan Han* w towarzystwie Xiążęcia *Vauguyon* para Francyi, Margrabiego de *Bréze* wielkiego mistrza obrzędów i Barona *Daubie* Szambelana dworu J. K. M.

Ostatni dopiero powóz był samego posła w którym siedział iego Sekretarz z laską srebrną w ręku. Kilku masztalerzy Królewskich i Xiążęcych otaczało powozy, a oddział grenadyierów iazdy kończył orszak.

Wszedłszy na galeryią Poseł uczynił pierwszy ukłon Królowi, a drugi przy stopniach tronu; Król w tę chwilę odkrył był sobie głowę i natychmiast znowu ią nakrył. Poseł powiedział w ięzyku Perskim mowę do Króla, a tłomacz oddał to samo po Francuzku, w którey poseł życzył imieniem Pana swoiego wszelkiey pomyślności dla dynastyi Burbonów i odnawiał uczucia nayszczerszey przyiaźui i oddania się dla Króla Francuzkiego ze strony Monarchy Persyi.

Odpowiedz Króla również przez tłomacza wyłożoną została na ięzyk Perski. Poczem poseł wręczył Krolowi pismo Szacha, które Król natychmiast oddał Margrabiemu *Dessolles* ministrowi spraw zagranicznych. Następuie podane zostały Krolowi podarunki Szacha

składaiące się 1) z zbroi która całą swą zaletę winna temu który ią niegdyś nosił, to iest *Izmaelowi* iednemu z protoplastów dynastyi panuiącey w Persyi. 2) Sześciu szalów Kaszemirskich rzadkiey piękności; 3) z kamienia, któremu mieszkańcy wschodu przypisuią cudowną dzielność leczenia chorób szczególnie w przypadkach Reumatycznych.

Wszystkie te podarunki przyymował Baron *de St. Felix* i składał na stoliku koło tronu stoiącym. Na tem się skończyło to uroczyste posłuchanie i poseł powrócił do mieszkania swoiego tymże sposobem.

Obrzęd ten był bardzo swietny, Król był otoczony wszystkiemi Xiążętami i Xiężniczkami N. rodziny, wyiąwszy Xiężnę *Berry*, którey przyczyna nieobecności rokuie nam nowe nadzieie szczęścia. Mnóstwo osob wysokiey dostoyności, urzędników dworu i woyskowych różnego stopnia, powiększało liczbę należących do takowey uroczystosci; lecz naypięknieyszą iey ozdobą było 600 znakomitych kobiet wytwornie ubranych i pięknych. Zdumiał się na ten widok Poseł i uważano, że się mu to niezmiernie podobało.

Wieczorem tegoż dnia Xiąże *Abdul Hassan Han* był na obiedzie w Tuilleryiach, na którym znaydowali się także pierwsi urzędnicy dworu J. K. M. ciało dyplommetyczne i wiele innych znakomitych osob.

Poseł przesłał także w darze kosztowne szale Kaszemirskie Xiężnom *Angouleme* i *Berry*.

Kilka dam znakomitych były z odwiedzinami u Posła i ofiarowały rozmaite podarunki *Jeorgiance* która iest przy nim, a którą tak trudno iest widzieć. Grzeczność iednakże Paryżanek tyle dokazała, iż poseł pozwolił im widzieć tę piękność wschodnią. Ten rodzay piękności niepodobałby się w Paryżu. Jeorginka ma czarne duże oczy; lecz twarz iey pomimo regularność rysów tak iest sniada, iż zdaie się bardziey przybliżać do murzynów, niż do Europeyczyków. Gdy na rozkaz Pana swoiego i kochanka weszła do sali w celu ukazania się damom ią odwiedzaiącym, złożyła ręce na krzyż na piersiach i upadła na twarz.

Nazaiutrz po mianem posłuchaniu Poseł był na obiedzie u Margrabiego *Dessolles*.

Tu, to iest w Paryżu, gdzie każda rzecz, każde zdarzenie służy za przedmiot do zabawy i żartów, niedziw że i Jeorgiianka towarzysząca Posłowi iest także iednym z takowych. Czytamy w iednym z dzienników naszych co następuie: »Pozawczora rano zebrała się kupa ciekawych na placu Vandome koło pałacu Londyńskiego w którym teraz mieszka poseł Perski. Oczy i lornetki obróciły się razem na okno, za którem spostrzeżono kobitę w towarzystwie iednego z tych poczwar Azyiatyckich, co są przebrzydłemi stróżami seraiu Sułtanów, i niewolnikami obmierzłemi roskoszy swego Pana.

Du sérail des soudans gardes injuriex,
Et des plaisirs d'un maitre esclaves odieux.

To ona, mowili niektórzy, To niemoże bydź ona odpowiadali *erudyci* opieraiąc się na powadze *listow Perskich*: kobiety wschodnie nigdy się niedaią widzieć w oczach męczyzn. Lecz przecież ktoś z obecnych rozwiązał sprzeczkę takim sposobem: Patrzcie tylko z uwagą ieżeli ią widzicie, to nie ona; lecz ieżeli iey niewidziecie to ona.«—

Anglija.

z Londynu, 29 Marca.

Gubernator wyspy Stey Heleny *Sir Hudson-Lowe* miał to napisać do iednego z przyiaciół swoich w Londynie:—»Gdy chcę czego dowiedzieć się o N. *Bonapartym*, czytam gazety Londyńskie. Tu ani go widzę, ani słyszę o nim.«— Przeciwnie *Bonaparte* powiedział o Gubernatorze: »*Sir Lowe* iest to człowiek niewdzięczny; gdyby nie ia, niktby niewiedział, że *Lowe* iest na świecie, a przecież mimo tego uwziął się, żeby mi dał uczuć istotną nicość swoię.«

z Włoch, 20 Marca

W trzecią niedzielę wiel: postu przypadła 20letnia rocznica wyboru Oyca S. na stolicę apostolską. Z tego powodu przyymował powinszowanie od kollegium świętego, od ciała dyplomatycznego, od wszystkich władz duchownych i swieckich.

Wielki Xiążę Rossyyski *Michał* stanął dnia 2 Marca w Neapolu.

Xiążę *Metternich* ziechał dnia 15 do Florencyi. Tegoż dnia były wielkie pokoie u dworu Cesarskiego, gdzie ze znacznieyszey szlachty osoby płci oboiey przedstawione były Monarsze, oraz wielu znacznieyszych urzędników i officerów.

w Petersburgu
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.